



STASZICAK



**Informator Stowarzyszenia Wychowanków
Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica
w Lublinie**

Rok 27, grudzień 2014, nr 67

W TYM NUMERZE

Komunikaty	3
Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia	4-8
Nagrody Stowarzyszenia	9-10
Wspomnienia: <ul style="list-style-type: none">• T. Kowalik - Adam Majczak (1929 – 1982)• W. Martinek - Wspomnienie o prof. dr hab. inż. Władysławie Lenkiewiczu (1915-2005)• S. Gurba - Zmarł Kazimierz Michał Krupa (1933-2014)• L. Roman - Zmarł doktor Andrzej Waśkowski, matura 1957	10-19
Spotkania absolwentów: <ul style="list-style-type: none">• J. Jasiński - Powrót do przeszłości klasy 4C• S. Kołsut - 45 – lecie matury – rocznik 1969 (ostatni męski rocznik)• L. Roman - Cud mniemany czyli doroczne spotkanie absolwentów – matura 1957	19-25
Z życia szkoły	25-29
Boże Narodzenie - 2014 r.	30-31

KOMUNIKATY

1% odpisu z podatku dochodowego na rzecz Stowarzyszenia

1%

Przypominamy, że jest możliwość przekazania 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia. W formularzu PIT należy zamieścić numer **KRS: 0000076793**. Aby ułatwić nam identyfikację darczyńców prosimy o zastrzeżenie w zeznaniu podatkowym możliwości ujawnienia swoich danych osobowych.

W tym roku na nasze konto wpłynęło ponad 24 tysiące. Wśród darczyńców byli (osoby, które w zeznaniu podatkowym ujawniły swoje dane, kolejność zgodna z listą Urzędu Skarbowego): Zbigniew Serwacki, Włodzimierz Martinek, Andrzej Koziejowski, Leszek Roman, Marian Dekondy, Paweł Skrętowicz, Olaf Grams, Leszek Kosz, Stanisław Gurba, Marek Chodowski, Maciej Jakubaszek, Jan Witczak, Dorota Goszczycka, Grażyna Konik, Stanisław Dzierżak, Artur Bodys, Andrzej Ślaski, Krzysztof Podstawski, Marcin Bartyś, Józef Mrówka, Zbigniew Smutek, Ryszard Sławiński, Janusz Łomża, Zbigniew Pikuliński, Bogdan Pyrz, Zbigniew Szeniawski, Waldemar Szewczyk, Stanisław Wierchoła.

Wszystkim darczyńcom, tym anonimowym również, serdecznie dziękujemy!

Zarząd Stowarzyszenia

KALENDARZ KOLEJNYCH SPOTKAŃ CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA W ROKU SZKOLNYM 2014/2015

10.01.15 – godz. 10:00 – Zebranie Zarządu

10.01.15 – godz. 11:00 – Oplatek

27.02.15 – Zebranie Zarządu

11.04.15 – Spotkanie Wielkanocne

24.04.15 – Zakończenie Roku Szkolnego klas III

30.05.15 – godz. 10:00 – Zebranie Zarządu i Komisji Rewizyjnej

30.05.15 – godz. 11:00 - Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia

26.06.15 – Zakończenie Roku Szkolnego

Zebrania Zarządu odbywają się o godzinie 17:00 w s. nr 2

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA

Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica w Lublinie odbędzie się 30 maja 2015 r. o godzinie 11:00 (pierwszy termin, drugi termin – godzina 11:15) w budynku I LO im. Stanisława Staszica w Lublinie, Al. Raławickie 26.

Zarząd Stowarzyszenia

**Protokół z Walnego Zebrania
Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum
im. Stanisława Staszica w Lublinie,**

które odbyło się w Lublinie w dniu 31. 05. 2014 r.

Zebranie rozpoczęło się o godzinie 11.15. Uczestników przywitał Prezes Stowarzyszenia Zbigniew Smutek, który przewodniczył spotkaniu. W zebraniu wzięło udział 14 członków Stowarzyszenia (lista obecności stanowi załącznik nr 1). Przewodniczący zebrania stwierdził, że na podstawie postanowień zawartych w §8 pkt 2 Statutu Stowarzyszenia zawiadomienie o dzisiejszym zebraniu zostało opublikowane z wyprzedzeniem ponad 14 dni. Zebranie rozpoczęło się w drugim terminie i na podstawie § 8 pkt 3 Statutu Stowarzyszenia było upoważnione do podejmowania wiążących decyzji.

Porządek obrad Walnego Zebrania:

1. Otwarcie zebrania, przywitanie uczestników i zaproszonych gości.
2. Przedstawienie propozycji osobowych i wybór przewodniczącego obrad.
3. Powołanie Prezydium Walnego Zebrania (Stanisław Klimaszewski, Stanisław Dzierżak)
4. Uczczenie chwilą ciszy zmarłych nauczycieli i wychowanków szkoły: Bogusława Domżała.
5. Omówienie i przyjęcie porządku dziennego Walnego Zebrania.
6. Wybór protokolanta. Propozycja Zarządu: Leszek Roman.
7. Wybór Komisji Uchwał i Wniosków.
8. Sprawozdanie rzeczowe i finansowe z działalności Stowarzyszenia w 2013 roku.
9. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Referuje Kol. Jan Gliński – Przewodniczący Komisji.
10. Omówienie i przyjęcie preliminarza dochodów i wydatków Stowarzyszenia na 2014 rok – Prezes Zarządu Zbigniew Smutek.
11. Przyjęcie rezygnacji Kol. Andrzeja Szacmajera z członkostwa w Komisji Rewizyjnej i odwołanie go ze składu Komisji Rewizyjnej.
12. Dyskusja wokół przedstawionych sprawozdań, informacji i decyzji, omawianych na obecnym Zebraniu.
13. Omówienie propozycji Zarządu, dotyczących działania tego organu w 2014 roku. Referuje Zbigniew Smutek.
14. Przedstawienie projektu Uchwały Walnego Zebrania w sprawie udzielenia absolutorium członkom władz Stowarzyszenia, zatwierdzenie sprawozdań i preliminarza dochodów i wydatków oraz pokrycia straty. Referuje przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków.
15. Wolne wnioski.
16. Zakończenie Zebrania.

Ad.1 i 2

Zebranie rozpoczęło się w drugim terminie i na podstawie § 8 pkt 3 Statutu Stowarzyszenia było upoważnione do podejmowania wiążących decyzji. Zebranie otworzył i przywitał uczestników Prezes Zarządu Stowarzyszenia Zbigniew Smutek, który następnie został wybrany Przewodniczącym Walnego Zebrania.

Ad. 3

Następnie ustalono skład Prezydium Walnego Zebrania: Zbigniew Smutek, Stanisław Klimaszewski oraz Stanisław Dzierżak. Sekretarzem Zebrania wybrano Leszka Romana.

Ad. 4

Przewodniczący wezwał do uczczenia minutą ciszy zmarłego na początku roku absolwenta szkoły Bogusława Domżała.

Następnie uczestnicy wysłuchali wystąpienia dyrektora I LO im. Stanisława Staszica Pana Stanisława Stonia. Dyrektor Liceum podziękował Stowarzyszeniu za współpracę w ostatnim roku, szczególnie za ufundowanie nagród dla wyróżniających się uczniów, zakup pomocy dydaktycznych, ufundowanie tablicy pamiątkowej poświęconej Gracjanowi Chmielewskiemu oraz obecność na uroczystościach szkolnych. Poinformował także o działalności szkoły i pracach związanych z remontem i modernizacją budynku. Leszek Roman wskazał na konieczność propagowania działalności Stowarzyszenia wśród rodziców uczniów w celu zachęcenia ich do odpisu 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia. Prezes Zarządu zobowiązał się, że ten problem będzie przedmiotem rozmów z Dyrektorem Szkoły.

Ad. 5

Przewodniczący Zebrania Zbigniew Smutek przedstawił i omówił porządek obrad, który zebrani przyjęli bez wnoszenia uwag czy poprawek.

Ad. 6 i 7

Protokolantem Zebrania, zgodnie z propozycją Zarządu, został wybrany Leszek Roman. Ukonstytuowała się także Komisja Uchwał i Wniosków, w której skład weszli: Tadeusz Kowalik, Andrzej Wyczółkowski, Stanisław Gurba – przewodniczący komisji

Ad. 8

Kolejnym punktem zebrania było przedstawienie przez Prezesa Stowarzyszenia sprawozdania z działalności Zarządu za rok 2013 (załącznik nr 2). Wcześniej zostało ono opublikowane w marcowym numerze „Staszicaka”.

Ad. 9

Jan Gliński- Przewodniczący Komisji Rewizyjnej przedstawił protokół Komisji (załącznik nr 3), który wyrażał pozytywną opinię o działalności Zarządu Stowarzyszenia i wystąpił z wnioskiem o udzielenie absolutorium Zarządowi za działalność w roku ubiegłym.

Ad. 10

Prezes Zarządu Stowarzyszenia przedstawił preliminarz dochodów i wydatków na rok 2014 (załącznik nr 4).

Ad. 11

Zebrani przyjęli rezygnację Andrzeja Szacmajera oraz wyjaśnienie dotyczące złożenia przez niego błędnego oświadczenia o niekaralności. Jednocześnie podjęta została uchwała o odwołaniu Andrzeja Szacmajera ze składu Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia (załącznik nr 5).

Decyzję o powołaniu nowego członka Komisji Rewizyjnej w miejsce odwołanego Andrzeja Szacmajera zebrani postanowili odroczyć do następnego Walnego Zebrania, zobowiązując Zarząd do doraźnego uzupełnienia składu Komisji Rewizyjnej na podstawie § 9 pkt 3 h) Statutu Stowarzyszenia. .

Ad. 12 i 13

Następnie dyskutowano o przedstawionych sprawozdaniach, informacjach i decyzjach. Prezes Zarządu Stowarzyszenia omówił również propozycje Zarządu dotyczące działania tego organu w 2014 roku.

Ad. 14

Stanisław Gurba – przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków przedstawił przygotowane przez tę Komisję uchwały Walnego Zebrania w sprawie udzielenia absolutorium członkom władz Stowarzyszenia, zatwierdzenia sprawozdań i preliminarza dochodów i wydatków oraz pokrycia straty.

Zebrani jednogłośnie udzielili absolutorium członkom Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego za rok 2013 oraz zatwierdzili sprawozdanie roczne z działalności Stowarzyszenia za rok 2013. Ponadto, zebrani zatwierdzili preliminarz dochodów i wydatków oraz zdecydowali o sposobie pokrycia straty za rok 2013.

Przyjęta uchwała stanowi załącznik nr 6.

Ad. 15

W ramach wolnych wniosków Stanisław Klimaszewski zaproponował, aby Stowarzyszenie wraz z I LO wystąpiło z petycją do władz miasta w sprawie budowy hali sportowej. Zwrócił uwagę również na absencję części członków Zarządu na dzisiejszym spotkaniu, jak również na comiesięcznych zebraniach.

Ad. 16

Po dyskusji przewodniczący podziękował zebranych za udział w Zebraniu i sprawny przebieg obrad oraz zamknął Zebranie wobec wyczerpania porządku obrad.

Przewodniczący zebrania: *Zbigniew Smutek*

Sekretarz zebrania: *Leszek Roman*

Uchwała Nr 1/V/2014
Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im.
Stanisława Staszica w Lublinie
z dnia 31 maja 2014 r.
w sprawie zmian w składzie Komisji Rewizyjnej

§ 1.

Przyjąć rezygnację Kol. Andrzeja Szacmajera z członkostwa w Komisji Rewizyjnej i odwołać go ze składu Komisji.

§ 2.

Zobowiązać Zarząd Stowarzyszenia do doraźnego uzupełnienia składu Komisji Rewizyjnej na podstawie § 9 pkt 3) lit. h Statutu Stowarzyszenia.

§ 3.

Walne Zebranie Wyborcze Członków Stowarzyszenia zobowiązuje Zarząd Stowarzyszenia do wprowadzenia stosownych zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym, w przypisanym do tego terminie.

§ 4.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Stowarzyszenia.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący zebrania: *Zbigniew Smutek*

Sekretarz zebrania: *Leszek Roman*

UCHWAŁA Nr 2/V/2014
Walnego Zebrania Sprawozdawczego Członków Stowarzyszenia
Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie

z dnia 31.05.2014 r.

Działając na podstawie postanowień zawartych w Rozdz. IV, § 8 ust. 4, Statutu Stowarzyszenia z dnia 16 marca 2002 r. zatwierdzonego uchwałą Nr 6/III/2002 r. Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia w dniu 16 marca 2002 r. (z późniejszymi zmianami) Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Stowarzyszenia postanawia, co następuje:

§ 1.

Udzielić na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorium Władzom Stowarzyszenia, za rok sprawozdawczy 2013.

§ 2.

1. Zatwierdzić sprawozdanie roczne z działalności merytorycznej i finansowej Stowarzyszenia za 2013 r., rachunek strat i zysków za ten okres, jak w rozliczeniach bilansowych.
2. Zatwierdzić wykazaną w powyższych rozliczeniach stratę bilansową w kwocie 6 862,55 zł. słownie: sześć tysięcy osiemset sześćdziesiąt dwa 55/100, zostanie ona pokryta z zysków za lata ubiegłe.

§ 3.

Zatwierdzić preliminarz dochodów i wydatków Stowarzyszenia na 2014 r. przy założeniu, że:

- | | |
|--------------------------------|---------------|
| - przewidywane dochody wyniosą | - 26 000,00zł |
| - przewidywane wydatki wyniosą | - 27 000,00zł |
| - strata finansowa wyniesie | - 1 000,00 zł |

§ 4.

Wykonanie uchwały zlecić Zarządowi Stowarzyszenia.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący zebrania: Zbigniew Smutek
Sekretarz zebrania : Leszek Roman

W związku z rezygnacją Andrzeja Szacmajera z członkostwa w Komisji Rewizyjnej Zarząd doraźnie uzupełnił jej skład przez powołanie Grażyny Konik – absolwentki naszej szkoły, obecnie nauczycielki biologii w I LO im. St. Staszica. Poniżej uchwała Zarządu podjęta w tej sprawie.

Uchwała Nr 2/2014
Zarządu Stowarzyszenia
Wychowanków Gimnazjum i Liceum

im. Stanisława Staszica w Lublinie
z dnia 05.06. 2014 r.
w sprawie doraźnego uzupełnienia składu Komisji Rewizyjnej

§ 1.

W wykonaniu zobowiązania nałożonego na Zarząd uchwałą nr 1/V/2014 Walnego Zebrania Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie z dnia 31 maja 2014 r., na podstawie § 9 pkt 3) lit. h Statutu Stowarzyszenia Zarząd Stowarzyszenia doraźnie uzupełnienia skład Komisji Rewizyjnej poprzez powołanie Pani **Grażyny Konik** na Członka Komisji Rewizyjnej.

§ 2.

Zarząd Stowarzyszenia zobowiązuje się do wprowadzenia stosownych zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym, w przypisanym do tego terminie.

§ 3.

Uchwała została podjęta jednogłośnie.

§ 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Zarząd Stowarzyszenia

UCHWAŁA Nr 1/IX/2014
Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum
im. Stanisława Staszica w Lublinie
z dnia 15.09.2014 r.

§1.

Ustanowić na okres roku szkolnego 2014/15 Stypendium Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie dla szczególnie uzdolnionych uczniów I LO znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

§2.

Przyjąć Regulamin przyznawania stypendium i zobowiązać Prezesa Zarządu do udostępnienia treści regulaminu oraz wzoru wniosku wszystkim opiekunom i uczniom I LO.

§3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Zarząd Stowarzyszenia

Stypendium zostało ufundowane na wniosek jednego z absolwentów I LO, który na ten cel przeznaczył 1% podatku. Na podstawie powyższej uchwały i przyjętego przez Zarząd Regulaminu Komisja w składzie: Zbigniew Smutek (przewodniczący), Monika Łakuta (wicedyrektor I LO), Violetta Dobies (psycholog szkolny), Dorota Goszczycka (członek Zarządu Stowarzyszenia) rozpatrzyła 15 wniosków i przyznała 6 stypendiów w wysokości od 1300 do 1500 złotych. Druga część stypendium zostanie wypłacona w II semestrze roku szkolnego 2014/2015.

Nagrody Stowarzyszenia dla najlepszych absolwentów I LO im. St. Staszica

1.	Małgorzata Łazuka
Laureatka XXXIX Olimpiady Wiedzy Technicznej Laureatka XL Olimpiady Wiedzy Technicznej Laureatka III stopnia VI Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH (mat.) Laureatka I stopnia VII Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH (mat.) Laureatka II stopnia VII Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH (fizyka)	
2.	Adrian Żur
Laureat Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym Laureat Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka w Świecie Współczesnym	
3.	Bartłomiej Baran
Laureat I Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o III RP Laureat II Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o III RP Laureat Olimpiady Wiedzy o Unii Europejskiej	
4.	Albert Gutowski
Laureat XXI Olimpiady Informatycznej Finalista XX Olimpiady Informatycznej Finalista LXV Olimpiady Matematycznej Laureat III stopnia VI Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH (mat.) Laureat III stopnia VI Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH (fizyka) Laureat III stopnia VII Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH (mat.)	
5.	Anna Spodymek
Laureatka XLV Olimpiady Języka Rosyjskiego Finalistka XLIV Olimpiady Języka Rosyjskiego	
6.	Patrycja Stpicyńska
Laureatka XXVII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej Finalistka XXVI Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej	
7.	Joanna Majsak
Laureatka XXXVIII Olimpiady Języka Angielskiego	
8.	Michał Jarosiński
Finalista LIX i LX Olimpiady Chemicznej Laureat I stopnia V Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH (chemia) Trzykrotny laureat konkursu chemicznego UMK w Toruniu	
9.	Aleksandra Drozda
Finalistka IX Olimpiady Przedsiębiorczości Finalistka XXVII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej	
10.	Małgorzata Kasprzak
Finalistka XXVII Olimpiady Wiedzy Ekologicznej Finalistka XXIX Olimpiady Wiedzy Ekologicznej	
11.	Bartosz Hus
Najlepszy wynik na egzaminie maturalnym z języka polskiego	

W tym roku Stowarzyszenie ufundowało 11 nagród, od 500 do 1000 złotych, dla najlepszych absolwentów na łączną kwotę 6900 złotych.

Nagrodę **Fundacji im. Ewy Sajkiewiczowej** dla najlepszej uczennicy z języka polskiego otrzymała **Weronika Saran**.

Wspomnienia

Adam Majczak (1929 – 1982)

Dives corde et mente.

W tym roku mija 32 rocznica śmierci naszego Kolegi Adama Majczaka, absolwenta Państwowego Gimnazjum I Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie (matura 1950), profesora Akademii Medycznej w Lublinie.

Adam Majczak urodził się 23 grudnia 1929 r. we Włodzimierzu Wołyńskim, mieście o bogatych tradycjach historycznych sięgających X wieku (słynne Księstwo Halicko-Włodzimierskie). Z miastem tym związane są tragiczne losy Polaków podczas II wojny światowej. Po zdradzieckiej napaści na Polskę Armii Czerwonej 17 września 1939 r. (pakt Mołotow-Ribbentrop) dostał się do niewoli sowieckiej 19 września 1939 r. gen. M. Smorawiński (zamordowany w Katyniu 1940r.). W latach 1943-45 miasto było schronieniem dla Polaków uciekających przed rzezią wołyńską, dokonywaną przez nacjonalistów ukraińskich spod znaku UPA (Bandery).

Po przyjeździe do Lublina Adam Majczak rozpoczyna naukę w Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Lublinie. Tu ujawniają się jego zamiłowania humanistyczne wyniesione z domu rodzinnego. Aktywnie działa w Samorządzie Szkolnym jako kierownik sekcji imprez. Pod Jego redakcją wychodzi „Nasza Gazetka”. Okazuje się, że Adam Majczak był świetnym karykaturzystą. Dowodem na to są wizerunki naszkicowane z pasją, ręką gimnazjalisty, dyrektora szkoły mgra Tadeusza Lewackiego oraz mgra Franciszka Szabelskiego, wykładowcy chemii i fizyki. Po ukończeniu Gimnazjum Adam Majczak rozpoczyna naukę, zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, w Liceum Humanistycznym. Dzięki wspaniałemu pedagogowi magistrowi Eugeniuszowi Santockiemu, aktywnie działa w kółku literackim, gdzie ugruntowuje swoje zamiłowania humanistyczne. W 1950 r. podejmuje studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Lublinie. W 1955 uzyskuje dyplom lekarza medycyny, a w następnym roku rozpoczyna pracę w Klinice Psychiatrycznej AM. W 1963 r. uzyskuje stopień doktora nauk medycznych, a sześć lat później habilituje się, przedkładając dysertację omawiającą kliniczne badania układu przedsionkowego. W październiku 1979 r. Rada Państwa nadaje Adamowi Majczakowi tytuł profesora nadzwyczajnego.

Adam Majczak przez wiele lat zasiadał w kolegium rektorskim Akademii Medycznej w Lublinie jako prorektor do spraw klinicznych. Za swoją działalność społeczną i zawodową otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz szereg nagród resortowych przyznawanych przez ministra zdrowia.

Należał do grona tych nauczycieli akademickich, którzy swoją rozległą wiedzę łączyli z wysoką umiejętnością jej przekazywania. Jako wykładowca był krasomówcą, który zna wszystkie tajniki tej sztuki i umie jej środkami świadomie się posługiwać.

Często zabierał głos na łamach prasy, nawiązał też bliskie kontakty z Lubelską Rozgłośnią Polskiego Radia.

Na uroczystych zjazdach absolwentów Liceum im. Stanisława Staszica (matura `50) był duszą towarzystwa. Otwarty i przyjacielski potrafił wprowadzić odpowiedni nastrój i bawić uczestników spotkania.

Jak wielostronne były Jego zamiłowania humanistyczne świadczą utwory poetyckie, które pisał częstokroć dla siebie, z potrzeby serca. Dowodem niech będzie wiersz „Liście”, który przytaczam:

*Liście –
nikomu niepotrzebne
uwiędłe zeschnięte
pachnące wspomnieniem lata
i zapowiedzią zimy
w wieniec splatane
na Zaduszne Święto
kładę na surowej ziemi
dla tych
co byli jeszcze gdy się zieleniły
i dla tych
co nowej nie ujrzą zieleni.*

Listopad 1972

Jego twórczą działalność jako profesora medycyny i wybitnego humanisty przerywa choroba. Tragiczna diagnoza nie pozostawia żadnych złudzeń. Liczą się kolejne dni, tygodnie, miesiące znoszenia bólu i cierpienia. On, jak przystało na lekarza medycyny, przyjmuje to z wielką godnością. Odchodzi na zawsze 22 lutego 1982 r. pozostawiając w głębokim żalu rodzinę oraz liczne grono przyjaciół i kolegów.

Pochowany został na cmentarzu przy ul. Lipowej (sek. 31).

Pozostanie w naszej pamięci jako wspaniały człowiek, wybitny humanista, spieszący z bezinteresowną pomocą oraz życzliwym słowem – wszystkim, którzy zwracali się do Niego ze swoimi problemami.

Abiit sed non obiit!

Tadeusz Kowalik (matura `50)

Bibliografia:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok szkolny 1947/48.
2. Czesław Grzelak, *Wrzesień 1939 r. w szponach dwóch wrogów*, wyd. Rytm, Warszawa.
3. Magda i Mirek Osip-Pokrywka, *Polskie ślady na Ukrainie*, wyd. Bosz.
4. Kalendarz Lubelski 1983 r., artykuł Włodzimierza Matysiaka.

Wspomnienie o prof. dr hab. inż. Władysławie Lenkiewiczu (1915-2005)

Jest marcowe popołudnie. Od czasu do czasu z południowego wschodu zawiewa ostry przejmujący wiatr niosąc odrobiny zmarzniętego śniegu. Stoimy grupą nad otwartą



mogilą, biorąc udział w pogrzebie prof. dr hab. inż. Władysława Lenkiewicza. Na tę smutną uroczystość odbywającą się na cmentarzu parafialnym w Błoniu dotarło ze sto osób. Tyle, ile może zabrać przeciętny autokar plus pasażerowie kilku samochodów prywatnych. Jest to niewielki procent tych, którzy parę godzin wcześniej, uczestniczyli w Żałobnej Mszy św. odprawianej w warszawskim kościele Św. Zbawiciela. Ta obszerna świątynia była szczelnie wypełniona, bowiem Profesor był postacią znaną i szanowaną w swoim środowisku.

Uroczystości pogrzebowe nastrajają zawsze refleksyjnie. Sięgam więc pamięcią do różnych epizodów z mojego życia, w których uczestniczył

również Profesor. Pierwsze spotkanie: jest lipiec pięćdziesiątego siódmego roku, jako kandydat na studenta Wydziału Budownictwa Przemysłowego idę w towarzystwie Andrzeja Komorowskiego schodami pod górę w budynku Wydziału (obecnie gmach ITB). Na spoczniku między parterem a pierwszym piętrem Andrzej zatrzymuje nas i przepuszczamy schodzącego z góry dość korpulentnego mężczyznę w średnim wieku. Kiedy nas mijają Andrzej grzecznie mówi „dzień dobry”. Kiedy już osiągnęliśmy poziom pierwszego piętra Andrzej wyjaśnia, że to był docent Lenkiewicz, absolwent liceum im St. Staszica w Lublinie i jak się dostaniemy na studia to pewnie będziemy słuchali jego wykładów, ale dopiero na którymś starszym roku. Rzeczywiście ówczesny docent Lenkiewicz wykladał nam przedmiot „Budownictwo ogólne” zdaje się na siódmym i ósmym semestrze. Wykłady te były ciekawe, barwne, zawsze okraszone perełkami jego specyficznego humoru. Jak były wykłady to i egzaminy. Tu chcę przytoczyć pewien epizod charakteryzujący nieco Profesora. Procedura zdawania egzaminu przebiegała następująco. Student chętny na egzamin meldował się w gabinecie Profesora, losował bilet z pytaniami i siadał przy specjalnie w tym celu ustawionym stoliku, gdzie mógł sobie uporządkować wiadomości do odpowiedzi. Ponieważ w tym czasie Profesor odpytywał poprzedniego delikwenta, czas przygotowania był uzależniony od sprawności poprzednika. Siadłem grzecznie, zrobiłem sobie plany odpowiedzi na moje pytania i z konieczności zacząłem przysłuchiwać się toczącemu się dialogowi egzaminacyjnemu. Zdawała nieznana mi studentka, a odpowiedzi nie były błyskotliwe. Biduła motała się strasznie. Po pewnym czasie jednak Profesor poprosił o indeks i wpisał pozytywną ocenę. Studentka wyszła, Profesor poprosił mnie do odpowiedzi i powiedział „Nie myśl pan, że jak będziesz pan

plótl tak jak pana poprzedniczka, to też dostaniesz pan trójkę. Ona wyda się za męża, urodzi dzieci, a pan będziesz budował. Pan musi umieć”. Okazało się, że umiałem i egzamin zdałem, a potem pisałem u Profesora pracę dyplomową i współpracowałem z Nim przy różnych przedsięwzięciach. Z czasem powstała między nami relacja typu „mistrz – czeladnik”. Współpracując z Profesorem nauczyłem się mnóstwa rzeczy, których, ze względu na ułomność programów, nie uczono na Politechnice. Profesor wciągnął mnie do Zespołu Rzeczoznawstwa i nauczył pisania różnego typu ekspertyz budowlanych oraz odsłonił zasady pisania podręczników zawodowych dla różnego poziomu pracowników budownictwa. Zaczęło się od tego, że po obronie pracy dyplomowej poszedłem podziękować profesorowi za opiekę. Po wstępnych grzecznościach wymienianych w takich sytuacjach profesor postawił pytanie „No i cóż pan panie W. będziesz teraz robił” Odpowiedziałem, że będę szukał pracy i chciałbym dostać ją w Warszawie. Profesor popatrzył na mnie przez chwilę i powiedział: „Jak pan chcesz się nauczyć zawodu, to trzeba by zacząć pracę od wykonawstwa. Wiesz pan, tu parę dni temu dzwonił do mnie dyrektor techniczny jednego z warszawskich przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego z prośbą, by skierować do nich do pracy jakichś zdolnych absolwentów. Jak pan chce to skomunikuję pana nim i może coś z tego będzie.” Ze znajomym dyrektorem Profesora skontaktowałem się i dzięki temu przepracowałem w jednym z najlepszych wówczas warszawskich przedsiębiorstw prawie pięć lat.

Po uzyskaniu uprawnień do wykonywania samodzielnych funkcji w budownictwie zamarzyła mi się praca na uczelni. Nie trudno się domyślić, że moje instalowanie się w tej firmie, w której przepracowałem potem ponad czterdzieści lat, odbyło się też z wydatną pomocą Profesora. Moja praca na Politechnice w jeszcze większym stopniu pozwoliła mi na korzystanie z wiedzy i życzliwości Profesora. Wiedzę Profesor miał ogromną, budowaną przez długie lata pracowitego życia.

Władysław Lenkiewicz urodził się 9 sierpnia 1915 r. w Mohylewie, gdzie jego ojciec pracował jako geodeta. Po rewolucji rodzina osiadła w podlubelskich Zemborzycach, a Władzio (przyszły profesor) zaczął uczęszczać do Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie. W tej szkole w roku 1934 zdał egzamin maturalny, a następnie wstąpił na Wydział Inżynierii Politechniki Warszawskiej, który ukończył w 1939 r. Ukończenie studiów zbiegło się z wybuchem II wojny światowej. Jak tysiące młodych Polaków został powołany do wojska i wziął udział w kampanii wrześniowej. Po powrocie z obozu jenieckiego rozpoczął praktykę zawodową, pracując w różnych prywatnych przedsiębiorstwach budowlanych. Po zakończeniu wojny został ponownie powołany do wojska, gdzie pracował na różnych stanowiskach w wojskowej służbie budowlanej. Służbę ukończył w 1953 r. na stanowisku inspektora, w stopniu podpułkownika

Po przeniesieniu do rezerwy Władysław Lenkiewicz podjął pracę na wydziale Budownictwa Przemysłowego Politechniki Warszawskiej, w Katedrze Budownictwa

Ogólnego, na stanowisku starszego asystenta. W roku 1955 został adiunktem. W roku 1958 uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych, po obronie pracy pt. „Wpływ wibracji na wytrzymałość betonu”. Po połączeniu Wydziałów Budownictwa Lądowego i Budownictwa Przemysłowego Władysław Lenkiewicz przeszedł do pracy w Katedrze Budownictwa Żelbetowego, gdzie od roku 1963 r. piastował stanowisko docenta, obroniwszy przedtem, w roku 1962, pracę habilitacyjną pt.: „Kryteria wytrzymałości betonu”.

W roku 1971 został kierownikiem Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku, poświęcając rozwojowi tej uczelni wiele energii i pracy. Prof. dr hab. inż. Władysław Lenkiewicz przyczynił się do znacznego rozwoju kierowanej przez siebie jednostki. Między innymi został w tym okresie utworzony w Płocku kierunek Inżynieria Sanitarna (*później Inżynieria Środowiska*) oraz znacznie wzrosła ogólna liczba studentów. Zainicjował procesy inwestycyjne: budowę gmachów przy ul. Łukasiewicza 17 i budowę hali laboratoryjnej dla kierunku Budownictwo przy ul. Jachowicza 20.

Profesor inicjował i popierał działalność naukową młodych pracowników Filii. Czynnie reprezentował i promował Politechnikę Warszawską w płockim środowisku naukowym, technicznym i kulturalnym, w tym utrzymywał stałe kontakty z Towarzystwem Naukowym Płockim.

W roku 1971 uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego. Płocki epizod kariery zawodowej prof. Władysława Lenkiewicza zakończył się w roku 1973. Profesor powrócił wówczas do pracy na macierzystym Wydziale Inżynierii Lądowej i podjął ją w Instytucie Technologii i Organizacji Produkcji Budowlanej, gdzie w roku 1975 został kierownikiem Zakładu Technologii i Organizacji Budowy. Na stanowisku tym pracował do przejścia na emeryturę w roku 1985.

Zainteresowania naukowe prof. Władysława Lenkiewicza były bardzo rozległe i różnorodne. W początkowym okresie jego kariery zawodowej koncentrowały się na zagadnieniach struktury betonu, o czym świadczy tematy rozprawy doktorskiej, a potem habilitacyjnej oraz liczne publikacje w prasie naukowej i technicznej.

Następny nurt pracy naukowej, rozwijający się szczególnie po powrocie z Płocka, to rozwiązywanie zagadnień związanych z technologią robót i organizacją budowy. Wiąże się to nie tylko z faktem kierowania przez Profesora zakładem zajmującym się tą tematyką, ale głównie z rozlicznymi kontaktami z przedsiębiorstwami budowlanymi i projektowymi. Bowiem od momentu rozpoczęcia pracy na Politechnice Warszawskiej prof. Władysław Lenkiewicz był konsultantem i doradcą w kilku biurach projektowych i przedsiębiorstwach budowlanych, a także członkiem rad naukowych, w tym Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Budowy Elektrowni oraz Centralnego Związku spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, gdzie pełnił obowiązki przewodniczącego sekcji ekonomiczno-technicznej.

Sylwetka zawodowa prof. W. Lenkiewicza byłaby niepełna bez omówienia jego działalności wydawniczej i nauczycielskiej. W jego dorobku znajdują się monografie naukowe, liczne podręczniki akademickie, podręczniki dla techników, a nawet szkół zawodowych. Z podręczników Profesora uczyły się tysiące absolwentów techników budowlanych. Bez względu na adresata, do którego były skierowane poszczególne książki, cechowała je zawsze przejrzystość i jasność wykładu oraz całościowe podejście do przedstawianych zagadnień. Takie ujęcie podręcznika wynikało nie tylko z doskonałej znajomości opisywanych zagadnień, ale również wielkiej otwartości Profesora na ludzi.

W stosunku do młodszych kolegów Profesor wpisywał się w model: „mistrz – uczeń”. Jako jego uczniowie i współpracownicy doświadczaliśmy nie raz Jego troski o nasz rozwój i podejmowanie trudnych decyzji. Można było zwrócić się do niego z najróżniejszymi problemami, czasem nawet dość odległymi od pracy naukowej czy zawodowej. Standardowo chętnie pomagał przy znalezieniu pracy stałej i takiej dodatkowej mającej na celu podreperowanie zwykle napiętych, chudych budżetów młodych pracowników, podpowiadał tematy badań naukowych i zawsze chętnie brał udział w ich realizacji. Korygował artykuły i referaty młodszych kolegów, uczył umiejętności opracowywania ekspertyz i pisania podręczników. Profesor Lenkiewicz był bowiem człowiekiem życzliwym, chętnie dzielącym się swoją wiedzą z innymi, a szczególnie z młodszymi adeptami budownictwa, z których dla około dwudziestu był promotorem przewodów doktorskich.

Profesor Lenkiewicz miał pogodne usposobienie i skłonność do „facecji i krotechwil przeróżnych”. Lubił opatrywać swoich współpracowników różnymi przezwiskami związanymi z ich cechami charakteru lub wyglądem. Na przykład kolegę, który był prawie zupełnie łysy nazywał „Kędziorkiem”. Drugi kolega szcycący się starożytnością swojego rodu zasłużył sobie na miano „Faraona”. Jedyna koleżanka pracująca w naszym zespole, charakteryzująca się przeciętną urodą, została obwołana jako „Miss” itp.. Do mnie Profesor zwracał się per „Panie Prezesie” co miało pewne uzasadnienie w moim życiorysie. Profesor lubił też formułować niektóre zagadnienia w taki sposób, by rozmówca tracił orientację, co jest poglądem rzeczywistym, a co żartem. Kiedy nasza znajomość już okrzepła, pozwoliłem sobie na wygłoszenia następującej opinii: Panie Profesorze, przez pierwsze dziesięć lat naszej znajomości zastanawiałem się, co w pańskich wypowiedziach jest mówione serio, a co żartem? Profesor przerwał mi i zapytał: „A teraz Pan wie?” Odpowiedziałem: Pan Profesor żartuje zawsze, trzeba tylko umieć z tych żartów wybrać ziarna prawdy. Profesor uśmiechnął się i sprawę pozostawił bez komentarza. Profesor lubił też podróżować, a rzeczywistość lat siedemdziesiątych nie dostarczała ku temu zbyt wielu możliwości. Któregoś dnia mijając mnie na korytarzu naszego budynku Profesor zagadnął: „Panie Prezes nie przewietrzył byś się Pan do Szwecji?” Znając Profesora odpowiedziałem ostrożnie; Może bym się i przewietrzył? „Bo widzisz Pan, nasza

władza wymyśliła wyjazdy popychane (w rzeczywistości nazywały się one „popierane”). Polega to na tym, że firma daje paszport służbowy i prawo zakupu dewiz w ilości zgodnej z limitami dla wyjazdów służbowych po cenach specjalnych. (Ta cena była wielkością pośrednią pomiędzy kursem państwowym 4 zł za 1\$, a tak zwanym kursem „pekaowskim” ok. 80 – 100 zł za 1\$) Wymagane jest jednak zaproszenie z zagranicznego ośrodka. Zaproszenie mogę załatwić, bo właśnie odezwał się znajomy, dawny pracownik naszej Politechniki, który teraz jest profesorem w Göteborgu”. Wysłuchawszy tego monologu zgłosiłem akces do ewentualnego wyjazdu. Formalności udało się załatwić i na początku grudnia wyjechaliśmy. Najpierw PKP do Świnoujścia, następnie promem do Ystad, potem kolejką do Göteborga, gdzie znaleźliśmy się w środku nocy. Odczekawszy na dworcu do mniej więcej godzin urzędowych, odszukaliśmy tamtejszą politechnikę a w niej biuro znajomego profesora. Gospodarz przyjął profesora serdecznie i w czasie przywitania Profesor przedstawił mnie dodając do imienia i nazwiska komentarz „mój kolega z liceum”. Potem panowie profesorowie zasiedli w fotelach przy ławie, a ja grzecznie nieco z boczku na krzeselku. Panowie pogadywali „o starych Polakach”, a ja pilnie obserwowałem rozwój sytuacji. Po pewnym czasie zauważyłem zwiększone zainteresowanie Gospodarza moją osobą. Niby rozmawiał z Profesorem ale co raz rzucał w moją stronę ciekawe spojrzenie w końcu zapytał Profesora „Powiedz Władziu jak to jest? Nie widzieliśmy się tyle lat, ja posiwałem zupełnie, twoja czupryna też dobrze pobieliała, a na koledze (znaczy się na mnie) zupełnie nie widać tego upływu czasu?” Zerkam na Profesora i widzę, że oblicze mu się rozjaśnia radością, że rozmówca dał się „wpuścić w maliny” i ze sztuczną powagą odpowiada. „No wiesz, zdawaliśmy maturę w „Staszicu” w Lublinie, tylko ponieważ to było dawno dokładnie nie pamiętam, czy on, czy ja zdawał dwadzieścia pięć lat wcześniej”. Po takim dictum Gospodarz przypomniał sobie zapewne zamiłowanie Profesora do żartów. Poświęcił nam sporo czasu na omówienie naszych oczekiwań i urządził tak, że nasz wyjazd i zawodowo, i turystycznie był bardzo udany.

Pracowite życie prof. Władysława Lenkiewicza byłoby mniej pełne, gdyby nie jego zaangażowanie w prace społeczne, szczególnie w Polskim Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, gdzie był jednym z najaktywniejszych rzeczoznawców budowlanych i przez wiele lat sprawował funkcję przewodniczącego Rady Technicznej Warszawskiego Zespołu Rzeczoznawców PZITB.

Osiągnięcia zawodowe uzyskiwane na różnych polach działalności były wielokrotnie wyróżniane nagrodami ministrów oraz rektora Politechniki Warszawskiej, a także oznaczeniami państwowymi, resortowymi i stowarzyszeń technicznych. Między innymi był Profesor odznaczony: Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz – szczególnie cenionym przez Profesora – Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Współpracownicy i uczniowie zachowali Profesora Władysława Lenkiewicza w pamięci jako wybitnego naukowca, serdecznego opiekuna i wychowawcę młodzieży akademickiej, człowieka dobrego i serdecznego, służącego zawsze radą i pomocą.

Włodzimierz Martinek (matura 1957 r.)

Zmarł Kazimierz Michał Krupa /1933-2014/

Dnia 2 marca 2014 r. po niespodziewanej śmierci odszedł od nas mgr inż. nauk rolniczych Kazimierz Michał Krupa. Zmarły urodził się z ojca Edwarda i matki Heleny dnia 27 marca 1933 r. w miejscowości Kamionka k. Lubartowa. Tam też uczęszczał do szkoły podstawowej. W roku 1947 rozpoczął naukę w Pierwszym Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie, uzyskując w roku 1951 świadectwo maturalne. Następnie podjął studia wyższe na Wydziale Rolnym UMCS, uzyskując w 1955 tytuł inżyniera nauk rolniczych. Po ukończeniu pierwszego stopnia studiów otrzymał, ówczesnie obowiązujący, nakaz pracy w miejscowości Troszyna. Następnie podjął pracę w Wojewódzkiej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Lublinie na stanowisku inspektora. Po pewnym czasie przenosi się do pracy terenowej w ramach Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Końskowoli, obejmując funkcję kierownika zespołu służby rolnej w Trawnikach k. Lublina. W toku tej pracy podejmuje i kończy zaoczne studia magisterskie w SGGW w Warszawie.

Zmarły należał do ścisłego grona założycielskiego Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie, był aktywnym jego działaczem, uczestnikiem licznych spotkań koleżeńskich, podczas których dzielił się zawsze swoimi uwagami i propozycjami usprawniającymi działania naszej organizacji.

Krótkie wspomnienie pośmiertne po naszym Koledze byłoby niepełne, gdyby nie wspomnieć o jego szczególnej pasji, jaką było malarstwo. Już w czasach szkolnych i studenckich interesował się tą dziedziną sztuki, ale pełną amatorską działalność rozwinął dopiero ok. roku 1990, tj. w 57 roku życia. Wówczas to rozpoczął także rozpowszechnianie swoich dzieł w kraju i za granicą na licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych. Miało to miejsce między innymi we Wrocławiu, Brześciu, Bydgoszczy, Płocku, Łęcznej, Lublinie, w Świdniku, Kamionce, Trawnikach i w Hołynie, a także na Węgrzech w miejscowościach: Hajduszoboszlo, Polgarze, Debreczynie i Zsace. Prace swe grupował w cykle tematyczne, np.: „Z biegiem Giełczwi”, „Drewniane Cerkwie Pogranicza”, „Impresje Mickiewiczowskie”, „Węgry - Kraj Przyjaciół” i kilka innych. Jego malarstwo charakteryzowało się barwną, żywą kolorystyką, prostotą realizacyjną, a częściowo nawet prymitywizmem wykonania, (coś na miarę Ociepki lub twórców ludowych), co sam artysta uważał za komplement, przynoszący mu oczywisty splendor. Cechami tymi wyróżniają się

szczególnie obrazy o tematyce „Wiatraki”, „Młyny”, „Martwa Natura” i pejzaże. Wszystkie swoje dzieła wykonywał techniką malarską na płótnie lub na szkłe różnymi sposobami tj w oleju, akrylu, gwaszu lub farbami kombinowanymi. Szczególną cechę swojego malarstwa na szkłe artysta łączył w talentem ogromnej wizji i wyobraźnią realizacyjną, gdyż malunki wykonywał na matowej – odwrotnej części szkła, czyli mówiąc inaczej „od spodu”.

Zmarły był absolwentem, członkiem i działaczem społecznym Ogniska Plastycznego w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie oraz Ogniska „Plama” - Łęczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Sztuki.

Rodzina „ Staszicaków” poniosła dotkliwą stratę po odejściu naszego Drogiego Kolegi!

Stanisław Gurba (matura 1951 r.)

Zmarł doktor Andrzej Waśkowski, matura 1957

27 czerwca 2014 roku zmarł w Lubartowie w wieku 74 lat doktor Andrzej Waśkowski. Kolega od czasów szkolnych, absolwent Liceum im, Stanisława Staszica w Lublinie (matura `57), był stałym uczestnikiem naszych dorocznych spotkań koleżeńskich. Odszedł z tego świata przegrawszy walkę o życie, która w jej ostatniej fazie trwała przez prawie 7 miesięcy.

Doktor Andrzej Waśkowski urodził się w Kowlu na Wołyniu, skąd uciekając przed zbliżającym się frontem, przeniósł się z prawie całą rodziną do Lublina. Na miejscu pozostał jednak ojciec, wywieziony przez Sowieców na Nieludzką Ziemię, który wraz z Armią gen. Andersa dotarł na Zachód. Niejako po drodze brał udział w bitwie pod Monte Cassino. Do kraju, do rodziny wrócił w 1947 roku. W Lublinie został też pochowany wraz z żoną.

Natomiast Andrzej Waśkowski w latach 1953-57 uczęszczał wraz z nami do Liceum im. Stanisława Staszica. Po dobrze zdanej maturze dostał się na Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Lublinie, gdzie w 1963 roku otrzymał dyplom lekarza medycyny. Gdy w styczniu 1964 roku wyjeżdżał do Lubartowa, by w miejscowym Szpitalu Powiatowym odbyć staż, zapewne nie przypuszczał, że będzie to miasto, z którym zwiążą się jego losy zawodowe i prywatne do końca życia. W Lubartowie bowiem pracował najpierw przez 3 lata na Oddziale Chirurgii Szpitala Powiatowego, a następnie aż do emerytury na Oddziale Laryngologii, którego został ordynatorem. W swej pracy zawodowej pełnił też funkcje vice dyrektora, a następnie dyrektora tego szpitala. Był też budowniczym nowej siedziby w/w szpitala i założycielem hospicjum na terenie starego szpitala, które okazało się Jego ostatnim przystankiem w życiu.

Za największy sukces w pracy zawodowej doktor Andrzej Waśkowski uważał przyznany Mu na wniosek współpracowników i wychowanków przez Okręgową Izbę Lekarską *Laur Medyczny*. Odznaczony był też srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Lubartowie założył rodzinę (żona – lekarz okulista), tu urodził się też jedyny syn Krzysztof, który zmarł w 2000 roku (w wieku 32 lat) i został pochowany również w Lubartowie. Tu wreszcie urodził się Jego jedyny wnuk. Oczywiście w Lubartowie doktor rozwijał swoje zainteresowania – numizmatykę i myślistwo. Z numizmatyki „wyleczyli” Go złodzieje, natomiast w myślistwie został Wielkim Łowczym Powiatu. Myśliwi też w najbardziej okazały sposób pożegnali swego Łowczego 30 czerwca br., gdy został On pochowany na cmentarzu w Lubartowie, obok syna Krzysztofa. W pogrzebie brała też udział nasza czteroosobowa delegacja – kolegów, absolwentów matura `57. Złożyliśmy wieniec. W intencji Kolegi została odprawiona Msza święta w Kościele Garnizonowym podczas dorocznego zjazdu absolwentów 27 września 2014 roku. W czasie liturgii nie pytaliśmy ”Boże, dlaczego Go nam zabrałeś?”, ale dziękowaliśmy Bogu za to, że nam Go dał.

Leszek Roman (matura 1957 r.)

Dnia 1 października zmarł Wiesław Komar – matura 1954 (klasa A)

Dnia 7 października zmarł adwokat Bolesław Skalecki – matura 1957

Sprostowanie

W nr 66 z kwietnia 2014 r., na stronie 14 jest: Wspomnienie o Jerzym Urbasiu. Powinno być wspomnienie o Janie Urbasiu. Przepraszamy za pomyłkę. Redakcja.

Spotkania absolwentów

Powrót do przeszłości klasy 4C

6. czerwca 2014 roku 26 uczniów z rocznika 2000-2004 przeniosło się 10 lat wstecz do chwil, gdy ostatni raz wspólnie (ze zdaną maturą, bez wyjątku) opuszczali mury budynku, który parafrazując profesor od historii opowiadającą o Kazimierzu Wielkim „zastał uczniów dziećmi, a zostawił dorosłymi”. Czasy liceum pod wieloma względami były niesamowite, przepiękne i jedyne, a pamięć o nich pozostanie na zawsze. To właśnie w tym okresie kształtowaliśmy swoją świadomość, zdanie o świecie i po raz pierwszy w życiu doświadczaliśmy przygód i wielu wrażeń.



Powrót do murów, które dały nam tak wiele, odbył się w piątkowe popołudnie w sali nr 1 (popularnej „jedyńce”), gdzie uczniowie i grono nauczycieli jeszcze raz zasiedli w szkolnych ławach. Jak na szkolne zachowanie przystało, spotkanie rozpoczęło się od oficjalnego sprawdzenia listy (tym razem nieobecni nie byli zobligowani donieść zwolnień od rodziców), a następnie na osobistej prezentacji ostatnich 10 lat. Przedstawienie siebie dotyczyło także grona pedagogicznego:

- niepowtarzalnej i energicznej wychowawczynie Marty Rodak-Nawrot
- obecnego i ówczesnego dyrektora Stonia, dla którego Staś to drugie „ja”
- byłego już wicedyrektora Smutka, którego nauki o ewakuacji i bandażowaniu nie da się zapomnieć
- profesora Panek, z którą także na spotkaniu odśpiewaliśmy rosyjskie piosenki
- profesora Wiśnię, która swoją sprawnością fizyczną zawstydziła niejednego absolwenta
- profesora Mistrzaka, którego pogodność i dobry humor nie opuszcza nigdy

Spacer szkolnymi korytarzami, na których odnaleźliśmy swoje „tabloo” i zdobyte dla szkoły dyplomy, a także zwiedzanie odmienionych i unowocześnionych sal, pozwoliły nam raz jeszcze poczuć się jak nastolatki, a w naszych twarzach znowu widzieliśmy rozentuzjasmowanych młodzieńców.



W dobrych humorach przenieśliśmy się do restauracji na Starym Mieście, gdzie w podgrupach i w bardziej kameralnych składach razem z nauczycielami wspominaliśmy cudowne lata i umówiliśmy się, że „Nie spotkaliśmy się z okazji 10-lecia zakończenia Matury, ale z okazji 14 lat naszej znajomości”, a znajomości, zwłaszcza takie, należy pielęgnować.

Kuba Jasiński (matura 2004)

45 – lecie matury – rocznik 1969 (ostatni męski rocznik)

14 czerwca b.r. odbyło się pierwsze otwarte spotkanie koleżeńskie absolwentów „Staszica” – matura rocznik 1969. Klasa XI B, której absolwenci spotykali się sukcesywnie w swoim gronie co 5 lat od roku 1984, tym razem postanowiła zorganizować spotkanie „open” dla całego rocznika. Wiadomo, że jest nas coraz mniej, a różne inne przyczyny powodują, iż na spotkania przychodzi coraz mniej kolegów. I choć w spotkaniu wzięło udział tylko kilku kolegów z innych klas, to i tak jesteśmy zadowoleni. Mamy nadzieję, iż na następnym będzie nas znacznie więcej. Cała impreza wypadła (trochę się chwalimy) znakomicie.

Rozpoczęliśmy mszą świętą w Kościele Garnizonowym za naszych wspańiałych „sorów” oraz kolegów, którzy odeszli. Następnie udaliśmy się do naszej Szkoły i w klasie biologicznej odbyła się „lekcja wychowawcza”. Nasi jedyni żyjący profesorowie – Pani Hanna Nagnajewicz oraz Pan Janusz Mandziuk „przepytawali”

nas z życia. Było i poważnie, i wesoło. Koledzy mówili o swoich sukcesach zawodowych i rodzinnych. Były też żartobliwe wspomnienia z czasów szkolnych.

Obecność naszych żyjących „belfrów” – za co im serdecznie dziękujemy – była dla nas potwierdzeniem słuszności organizowania takich spotkań. Szkołę reprezentował nasz młodszy kolega ze „Staszica” i były wicedyrektor Zbigniew Smutek. Jako szef „Staszicaków” przedstawił nam działalność Stowarzyszenia, zapraszając do czynnego uczestnictwa w tej tak potrzebnej organizacji.

Po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia przed budynkiem szkoły udaliśmy się na cmentarz przy ulicy Lipowej. Jest to stały punkt programu naszych spotkań. Złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze na mogiłach naszych Profesorów i kolegów. Odwiedziliśmy grób naszej wychowawczynie Pani profesor Marii Ogurek. Stanęliśmy przy grobach m.in. profesorów Marii Jedynek (Aliny Gauze „Madame”) i Franciszka Szabelskiego „Szacho”. Niestety, nie wszyscy nasi profesorowie i koledzy leżą na jednym cmentarzu, ale myślami byliśmy również z nimi.

Spotkanie nasze zwieńczyliśmy uroczystym obiadem w „Klubie Lekarza” przy ul. Chmielnej, gdzie nasza klasa spotyka się już od 10 lat. Dobry poziom lokalu zapewnia odpowiednie warunki do tego typu imprez. Przy przebojach z lat 60 – tych obiad przedłużył się do późnych godzin nocnych. Atmosfera była wspaniała!!! Koledzy wspominali „stare” młodzieńcze czasy. Dyskutowano też o bieżących problemach życia, polityki i „dziadkowania”. Były również toasty (a jakże!) i sto lat dla Pana Profesora Mandziuka!. Wszyscy koledzy zapowiedzieli swój udział w następnym spotkaniu oraz przyciągnięcie innych ze swoich klas.

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tym spotkaniu i zapraszamy na następne.

Komitet Organizacyjny:

Janusz Członkowski, Grzegorz Macionzek, Marian Warych , Sergiusz Kołsut (autor)

UCZESTNICY SPOTKANIA:

klasa XI A: Zbigniew Bronisz, Marek Sacharuk, Marek Strumpf.

klasa XIB: Lech Ciepielewski, Janusz Członkowski, Włodzimierz Hawrot, Janusz Hołysz, Zbigniew Klimowicz, Bogdan Kłapeć, Sergiusz Kołsut, Mirosław Lenart, Andrzej Łyś, Grzegorz Macionzek, Marek Mącik, Cezary Mikulski, Edward Piątek, Włodzimierz Piątkowski, Andrzej Rejak, Jerzy Skoczek, Marian Warych, Marek Wiśniewski.

Klasa XIC: Andrzej Pawłowski.

Klasa XID: Stanisław Buliński, Waldemar Wichrowski.



Grupowe zdjęcie uczestników spotkania.

Foto. Sergiusz Kołsut
(tak naprawdę to aparat był Sergiusza a zdjęcie wykonał pracownik szkoły)

Cud mniemany czyli doroczne spotkanie absolwentów – matura 1957

W ostatnią sobotę września 2014 roku spotkali się absolwenci klas A i B – matury `57, by uczcić kolejną już rocznicę tego wydarzenia. A przyszło nas w tym roku aż 18 osób, w tym 5 z klasy B: Andrzej Kowalski, Włodzimierz Szynal, Andrzej Ślaski, Andrzej Zajączkowski i Roman Zduńczuk. Z klasy A byli: Ryszard Białecki, Olaf Grams, Ryszard Jabłoński, Włodzimierz Martinek, Jarosław Mastalarczuk, Wojciech Mastalarczuk, Wiesław Nowak, Andrzej Nowicki, Leszek Roman, Zbigniew Serwacki, Andrzej Strycharzewski, Andrzej Szacmajer, Andrzej Wyczółkowski. Był jeszcze nasz kolega z klasy A Klemens Tymczyszyn, który pomylił godziny spotkania, przyszedł dwie godziny za wcześnie i nie zastając nikogo, poszedł do domu. Ponieważ wykazał chęć spotkania się z kolegami, a być może zaszło pewne niedomówienie w udzielonej Mu informacji – Klemensa dopisujemy do naszej listy „pozytywnie zakręconych”.



Tak dobra frekwencja była dla wszystkich kolegów miłym zaskoczeniem, tym bardziej, że wcześniej zanosilo się na zupełnie coś odwrotnego. Odeszli bowiem do wieczności stali uczestnicy spotkań, t.j. Janek Suszek i Andrzej Waśkowski. Bolek Skąlecki i Staszek Klimaszewski wylądowali w szpitalach, a Tomek Miernowski był po operacji. A przecież nie można zapominać, że każdemu z nas do życiorysu czas dopisał następny rok życia wraz z nieodłącznym pogorszeniem stanu zdrowia.

Spotkanie zaczęliśmy tradycyjnie składkową Mszą Świętą w Kościele Garnizonowym o godzinie 11. Msza została odprawiona w intencji zmarłych profesorów oraz naszych zmarłych kolegów z obu klas, ze szczególnym uwzględnieniem ostatnio zmarłego doktora Andrzeja Waśkowskiego. Potem udaliśmy się do szkoły, by przez 45 minut przypomnieć sobie atmosferę lat szkolnych i zrobić pamiątkowe zdjęcie w jej murach. W tym roku byliśmy w Sali, która w czasie naszego pobytu w szkole była pracownią chemiczną profesora Franciszka Szabelskiego.

Następnie, korzystając z pięknej pogody, przeszliśmy spacerkiem do restauracji Huzar przy ul. Spadochroniarzy na wspólny obiad. Nie trzeba dodawać, że świetna atmosfera tak dobrze zaczętego dnia panowała podczas całego spotkania. Liczne wspomnienia z czasów szkolnych i po jej ukończeniu, dowcipy o kolegach i profesorach, znakomite jedło i piękna pogoda spowodowały, że ostatni koledzy udali się do domów koło godziny 21.

Wszyscy byli zgodni, że tak dobrze nie bawili się już dawno. Co zaś oznacza tytuł niniejszego wspomnienia? Otóż w czasie Mszy Świętej celebrans, doskonale przygotowany do kazania, wspomniął, że nasi profesorowie oprócz solidnej wiedzy, wszczepili nam zasady koleżeńskości, przyjaźni i szacunku dla siebie i szkoły. Wszystko to spowodowało, że po upływie 57 lat od matury tylu nas przyszło na

spotkanie. A więc z uwagi na wszczepione nam w/w cechy tak dobra frekwencja na dorocznym spotkaniu to był tylko cud mniemany.

Wracając zaś do ubiegłorocznych wspomnień i zadanego przy rozstaniu pytania: „co będzie za rok?” należało śmiało odpowiedzieć, że pokolenie matury `57 nie powinno się tym przejmować i z optymizmem oczekiwać na następne spotkanie.

Leszek Roman, matura `57

Z życia szkoły

Uroczyste Rozpoczęcie Roku Szkolnego

PRZEMÓWIENIE

NA ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO 2014/2015

Pragnę bardzo serdecznie wszystkich powitać na dzisiejszej uroczystości z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 2014/2015.

Wśród Gości witam:

- Pana Pawła Skrętowicza – Przewodniczącego Rady Rodziców.
- Pana Zbigniewa Smutka - Prezesa Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica w Lublinie oraz członków tego Stowarzyszenia.
- Witam nauczycieli i uczniów, szczególnie serdecznie witam uczniów klas pierwszych.
- Witam rodziców.
- Witam bardzo serdecznie nauczycieli rozpoczynających pracę w naszej szkole:
- Panią Urszulę Dobrowolską – nauczyciela języka hiszpańskiego.
- Panią Katarzynę Osiewicz – nauczyciela chemii.
- Ks. Wojciecha Derlukiewicza - nauczyciela religii.
- Pana Marcina Kukiełkę – nauczyciela matematyki.

Teraz przedstawię uczniom klas I ich wychowawców:

- Klasa I A - Pani Bogna Zagórska,
- Klasa I B – Pani Ewa Połczyńska – Chmielnicka,
- Klasa I C – Pani Edyta Bajda – Kowalczyk,
- Klasa I D – Pan Paweł Zdeb,
- Klasa I E – Pani Grażyna Konik,
- Klasa I F – Pan Zbigniew Smutek,
- Klasa I G – Pani Marta Rodak - Nawrot,
- Klasa I H – Pani Anna Czobot.

Szanowni goście, koleżanki i koledzy nauczyciele, drodzy uczniowie!

Spotykamy się po dwumiesięcznym wypoczynku. Pewnie dla wielu z Was wakacje zbyt szybko się skończyły. Zawsze, gdy stajemy na początku jakiejś drogi, towarzyszy nam mieszanina niepewności i ciekawości. Myślę, że te uczucia tkwią także gdzieś we wnętrzu nas wszystkich: wychowawców, rodziców i uczniów a zwłaszcza uczniowie klas pierwszych mają dużo niepewności. Dlatego szczególnie ciepło pragnę Was – uczniowie klas pierwszych - powitać w murach naszej szkoły. Dziękuję, że wybraliście naszą szkołę i gratuluję Wam tego, że się do niej dostaliście. Nie było łatwo, w wielu klasach punktacja była bardzo wysoka.

Rozpoczynamy rok szkolny w dniu 1 września, w dniu bardzo ważnym dla nas Polaków. Wiem, że te czasy są coraz bardziej odległe dla Was - młodego pokolenia. Ale uważam, że ważną rzeczą dla historii każdego narodu jest jednak pamięć o tych, którzy odeszli poświęcając życie w obronie Ojczyzny.

Myślę, że świadomość tego, jakie drogi przemierzała nasza historia, jakie wyzwania stawiała również przed młodymi ludźmi oraz to, co się dzieje u naszych sąsiadów na Ukrainie, pomaga nam docenić fakt, że możemy teraz spokojnie rozpocząć zajęcia w szkole i z nadzieją patrzeć w przyszłość.

Drodzy Uczniowie!

Mam nadzieję, że wakacyjny wypoczynek dał wam siłę do podejmowania nowych wyzwań, a wakacyjne przeżycia utwierdziły was w przekonaniu, że wiedza i umiejętności zdobyte w szkole okazują się przydatne w różnych okolicznościach.

Przed szczególnym wyzwaniem stają uczniowie klas trzecich. Oni będą zdawać nowy, dużo trudniejszy egzamin ustny z języka polskiego, dlatego dla nich ten rok, to czas bardzo ważny, czas wzmoczonego wysiłku związanego z przygotowywaniem się do egzaminu maturalnego, a także czas wyboru dalszej drogi kształcenia. Uczniowie klas trzecich, mam nadzieję, że nie zabraknie wam wiary we własne siły, a wiara ta, połączona z wytężoną pracą, przyniesie oczekiwane efekty w postaci bardzo dobrych wyników na świadectwach maturalnych - czego wszyscy sobie życzymy.

Wasi starsi koledzy zdający egzamin maturalny w roku szkolnym, który się skończył, osiągnęli bardzo dobre wyniki, często wyniki były nawet o ponad 20 procent wyższe niż średnia w Polsce. Wielu z nich dostało się na wymarzone studia, z czego i my jesteśmy dumni.

Uczniowie klas pierwszych! Jestem pewien, iż jesteście świadomi wagi wyzwań, jakie stawia przed wami status ucznia naszej szkoły. Mam nadzieję, że dołożycie wszelkich starań, by kultywować tradycje tej szkoły, dbać o jej dobre imię, że będziecie się solidnie przygotowywać do zajęć, a pokonywanie trudności, osiąganie sukcesów w różnych dziedzinach szkolnej działalności będzie źródłem satysfakcji dla was, waszych rodziców i waszych nauczycieli.

Nasza szkoła otwiera przed wami różne możliwości rozwoju waszych zainteresowań, oferujemy wam wiele różnych kół zainteresowań, zajęć sportowych, i innych form działalności. Szczególnie liczę na uczniów finalistów i laureatów różnych olimpiad. Chciałbym, abyście nie zmarnowali szans, które daje wam nasza szkoła. Liczę na to, że aktywnie włączycie się w życie szkoły.

Pragnę wszystkich uczniów poinformować, że Stowarzyszenie Absolwentów, których przedstawiciele dziś tak licznie gościmy, od wielu lat funduje dla klas trzecich cenne nagrody. Nagrodę taką może otrzymać finalista, laureat olimpiady ogólnopolskiej. W ubiegłym roku

szkolnym było kilkanaście takich nagród. Powiem Wam, że warto brać udział w olimpiadach nie tylko z tego powodu ale również dlatego, że uzyskanie tytułu finalisty czy laureata to zwolnienie z egzaminu maturalnego i 100% punktów na maturze.

Szanowne koleżanki i koledzy nauczyciele! Życzę Wam, by nowe wyzwania, doświadczenia, które przyniesie ten rok szkolny, przynosiły wam satysfakcję. Życzę Wam dużo sił i wytrwałości w tej trudnej pracy. Mam nadzieję, że sukcesy naszej młodzieży są źródłem osobistej satysfakcji każdego z Państwa. Pracownikom szkoły dziękuję za przygotowanie szkoły do nowego roku szkolnego, wszyscy włożyli dużo wysiłku w te przygotowania.

Drodzy Uczniowie!

Życzę Wam wiele zapału do pracy, wiary we własne siły. Niech zdobywanie wiedzy będzie dla was przyjemnością. Niech nie ustaje Wasza fascynacja nauką, wszystkim, co nowe. Nie zmarnujcie ani jednej chwili, bo w każdej z nich leży klucz do Waszego przyszłego sukcesu. Tego wam życzę na nowy rok szkolny 2014/2015. Dziękuję za uwagę.

Stanisław Stoń
Dyrektor szkoły



Tradycyjnie na rozpoczęciu roku szkolnego była liczna grupa absolwentów z dawnych lat. Krótkie, ale gorące przemówienie do młodzieży wygłosił ks. Leon Pietroń. Na uroczystości wręczono również Nagrodę Fundacji im. Ewy Sajkiewiczowej.

Dzień Patrona



24.10.2014 r. w ramach Dnia Patrona. odbyło się uroczyste ślubowanie klas pierwszych. Uroczystość uświetnili swoją obecnością: Pani **Ewa Dunkiewicz** – **Sprawka** Dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania w Lublinie, Pani **Maria Belcik**, starszy inspektor w Wydziale Oświaty i Wychowania, **Paweł Skrętowicz** Przewodniczący Rady Rodziców naszej szkoły oraz liczne **grono członków Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica** (Stanisław Gurba, Ryszard Sławiński, ks. Leon Pietroń, Stanisław Dzierżak, Jan Gurba). Rozstrzygnięto również konkurs wiedzy o patronie i historii szkoły. Pierwsze miejsce zajęła Milena Leziak, która otrzymała nagrodę książkową ufundowaną przez Stowarzyszenie.

70 Rocznica Powstania Warszawskiego



Foto. I LO

W czwartek 2 października w naszej szkole obchodziliśmy 70 rocznicę zakończenia Powstania Warszawskiego. Młodzież I LO obejrzała film „Miasto 44”. Po powrocie z kina weszliśmy w sam środek Powstania. Na korytarzach znajdowały się barykady, szpitale polowe, punkty dowodzenia, zdjęcia oraz nazwy dzielnic i ulic Warszawy, gdzie toczyły się najcięższe walki. Wzdłuż ścian przebiegali młodzi żołnierze. Sanitariuszki ewakuowały rannych do punktów pomocy medycznej. Z głośników było słychać dźwięki syren oraz odgłosy walki. Na wszystkich, którzy właśnie wyszli z kina, gdzie obejrzała bardzo realistyczny film przedstawiający tragedię Powstania Warszawskiego, inscenizacja musiała wywrzeć ogromne wrażenie. Myślę, że dotyczyło to również uczniów ze szkoły w Niemczech, którzy w tym dniu, w ramach wymiany młodzieży, odwiedzili naszą szkołę.

Taką formę upamiętnienia bohaterów Powstania Warszawskiego przygotowała młodzież z klasy III B pod opieką Pani Agnieszki Lewandowskiej – absolwentki I LO. Konsultacji historycznych udzielili Jan Maleska oraz Marek Chodowski, również absolwent naszej szkoły.

Boże Narodzenie - 2014

Stanisław Klimaszewski

ŚNIEG KORZENNY

Śnieg korzenny przy stole i wanilią pachnie
wysrebrzony rulon na pasterkę, małowany,
matką rozwija ślady drogowskazem wahnień
starego zegara dostojną spiżarnię ma za partnerkę

W starych progach ślad się zatrzymał małowany
W odrzwiach dmuchnął grudniową iskrą sławy
z każdego kąta stąpnąć, szczerze zatroskany,
bo tyle w Polsce poważnych racji jest i tyle zabawy...

W którą stronę spojrzysz i tu się zatrzymasz
od razu, bo przesadą wszystko na drodze przewraca
i cichą dobroć z oktawą sentymentów, których nie masz
i krzykliwą z złością kultem pieniądza, co nas zetrąca.

Jak do tej Polski w pielgrzymim szlaku powracać...,
jak strofować i kochać ... i czy się od Niej odwracać ...?

7. XII. 1981 r., w pociągu z Łaskarzewą do Lublina

Z powodu ciężkiej choroby nasz kolega Stanisław Klimaszewski nie mógł nam dostarczyć tradycyjnego świątecznego wiersza. Ten pochodzi z ostatniego zbioru wierszy Stasia *Pielgrzymkowy widnokrąg. Strofy o Świętym Janie Pawle II* z 2014 roku.

Życzymy Stasiowi szybkiego powrotu do zdrowia.

Redakcja



Drodzy Przyjaciele Szkoły i Stowarzyszenia!

Życzymy Znakomitego Zdrowia
i Pomyślności na Wszystkie Drogi
Bożonarodzeniowego Świątowania
oraz w Nowym 2015 Roku!

Dyrekcja I LO im. St. Staszica

Zarząd Stowarzyszenia

i Redakcja „Staszicaka”

*Zapraszamy na tradycyjny Oplatek
10 stycznia o godzinie 11 w sali nr 47 w gmachu szkoły*

Zebrania Zarządu oraz spotkania członków Stowarzyszenia odbywają się w gmachu szkoły przy Al. Raławickich 26, w sali nr 2. Spotkania mają charakter otwarty. Zapraszamy wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia.

Zespół redakcyjny – Stanisław Klimaszewski, Zbigniew Smutek

Projekt strony tytułowej – Cezary Klimaszewski

Przepisywanie, skład i łamanie komputerowe – Zbigniew Smutek

Druk: AAP SYSTEMY

Ul. Hempla 4

20-008 Lublin

Adres do korespondencji:

Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie 20-043 Lublin, Aleje Raławickie 26

Adres e-mail: staszicaki@wp.pl

Adres strony Stowarzyszenia: [//http://staszicak.staszic.eu.org](http://staszicak.staszic.eu.org)

Strona internetowa z biogramami absolwentów: <http://www.wybitni.staszic.eu.org/>

Konto Stowarzyszenia: 62 1240 2496 1111 0010 1334 3575

Numer KRS: 0000076793

Wysokość składki członkowskiej od 30 zł dla pracujących członków, od 10 zł dla niepracujących (górną granicy nie określono – zgodnie z możliwościami członków Stowarzyszenia). Formą uiszczenia składki jest również przekazanie 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia. W zeznaniu podatkowym należy zastrzec możliwość ujawnienia danych osobowych.

OD REDAKCJI

ZACHĘCAMY SZANOWNE KOLEŻANKI I KOLEGÓW DO WSPÓŁPRACY PRZY REDAKCJI „STASZICAKA”.

CHĘTNIE ZAMIEŚCIMY NA NASZYCH STRONACH:

- WSPOMNIENIA I ANEGDOTY Z CZASÓW SZKOLNYCH
- ZDJĘCIA I RYCINY. MOŻE KTOŚ MA POMYSŁ NA STRONĘ TYTUŁOWĄ ORAZ NA LOGO STOWARZYSZENIA?
- RELACJE ZE SPOTKAŃ I ZJAZDÓW ABSOLWENTÓW
- BIOGRAMY WYBITNYCH NAUCZYCIELI I UCZNIÓW NASZEJ SZKOŁY
- TWÓRCZOŚĆ WŁASNĄ *STASZICAKÓW*

ZE SWEJ STRONY ZAPEWNIAMY PUBLIKACJĘ KOMUNIKATÓW DOTYCZĄCYCH PLANOWANYCH ZJAZDÓW I SPOTKAŃ KOLEŻEŃSKICH.

REDAKCJA PRAGNIE PODZIĘKOWAĆ WSZYSTKIM, KTÓRZY BRALI UDZIAŁ W OPRACOWANIU TEGO WYDANIA „STASZICAKA”.